

ELŻBIETA ŁAZOWSKA-CWALINA

ur. 1955; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Studia, życie studenckie, czas wolny, rozrywki, kino, restauracje, kawiarnie

Życie studenckie

Było Kino Wyzwolenie i Kino Kosmos. Sami sobą się zajmowaliśmy, sami sobie robiliśmy różne spotkania. Tak nie za dużo tych knajp było. Na piwo chodziło się do Tip-Topu, ale było za blisko [Liceum im. Stanisława] Staszica. Chodziło się do Księżycowej, która jest do dzisiaj przy bocznej ulicy Głowackiego, jest to ulica Księżycowa. Do Trojki, przy ulicy Głębokiej. A jak chcieliśmy „przyszpanować”, to szło się do Unii, czyli teraz Hotel Mercure. I tam było piwo, które było droższe niż gdzie indziej, były lody bakaliowe, które nie wszędzie były i był powiew wielkiego świata. Całe godziny spędzałam w Domu Nauczyciela, tam była kawiarenka, gdzie można było pić herbatę, kawę i uczyć się też. Był spokój, dym papierosowy niebywały. Było dużo przerw między zajęciami, czasami nie opłacało się wracać do domu, to siedziało się tam. Jeszcze był klub Arkus, bo jak poznałam mojego męża, to chodziliśmy do tego Arkusa, czyli tutaj, gdzie kościół wizytek, to tam był klub. Pierwszy raz byłam tam na koncercie Leszka Długosza. Poznałam też niejakiego Janka Bryłowskiego. Mój mąż miał bardzo fajnych kolegów. Mąż jest troszkę starszy ode mnie, też chodził do Staszica i ci jego koledzy, też fajni, chodzili do Staszica i zawsze to jest tak ciekawiej z tymi kolegami. Było kino dyskusyjne w GKO, czyli w Domu Oficera przy Żwirki i Wigury. Tam miałam karnet, tam widziałam na przykład „Kleopatę”, film z Elizabeth Taylor.

Data i miejsce nagrania	2015-05-29, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Małgorzata Daniłko
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"